Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 28.05.2020 www.osw.waw.pl

Chiny: pułapki „wojny ludowej" z koronawirusem

Michał Bogusz

Mimo ogłoszenia w marcu br. przełomu w walce z pandemią COVID-19 Chiny wciąż zmagają się z nowymi ogniskami zachorowań. 12 maja władze Wuhan, stolicy prowincji Hubei po wykryciu sześciu nowych przypadków COVID-19 podjęły decyzję o przetestowaniu na obecność koronawirusa wszystkich mieszkańców miasta w ciągu 10 dni. 18 maja wprowadzono ścisłą kwarantannę miasta Shulan w prowincji Jilin, gdzie wykryto nowe ognisko zachorowań. Wszyscy mieszkańcy mają zakaz opuszczania domów, tylko raz na dwa dni jeden z członków rodziny może wyjść po zaopatrzenie. Łagodniejsze formy kwarantanny objęły całość historycznej Mandżurii w północno-wschodnich Chinach, tj. prowincje Jilin, Heilongjiang i Liaoning, oraz dotknęły ok. 108 milionów ich mieszkańców. Terytoria te zostały odcięte od reszty kraju, a ruch ludności wewnątrz nich wstrzymano. W Jilin wykryto w sumie 34 przypadki, a w Liaoning trzy.

Nie cichną też obiekcje wobec oficjalnych informacji o liczbie zachorowań i przypadków śmiertelnych. 12 maja amerykański portal Foreign Policy ujawnił bazę danych chińskiego Narodowego Uniwersytetu Technologii Obronnych (NUTO), w której zarejestrowano 640 tysięcy przypadków COVID-19 z 230 miast ChRL (obecnie jest ona niedostępna). W dniu publikacji oficjalne dane mówiły o 82 919 zachorowaniach i 4633 zgonach. Skala wątpliwości w kraju i za granicą co do realnego stanu epidemii stanowi poważne wyzwanie dla władz. Pod jej naporem 18 maja w czasie wideokonferencji Światowego Zgromadzenia Zdrowia (WHA) – najwyższego organu decyzyjnego Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) – przewodniczący ChRL Xi Jinping poparł wniosek o badanie w ramach WHO reakcji na pandemię koronawirusa oraz zadeklarował wsparcie organizacji przez dwa lata sumą 2 miliardów dolarów.

Komentarz

- Władze utrzymują, że w efekcie bezprecedensowej ścisłej kwarantanny połowy populacji Chin i kosztem ogromnych strat gospodarczych epidemia w kraju jest pod kontrolą. Mimo wykrywania kolejnych ognisk zakażenia wskazują one, że potrafią je w miarę szybko izolować. Chociaż ze względu na właściwości SARS-CoV-2 nie da się uniknąć kolejnych zakażeń, jak do tej pory władze skutecznie zapobiegają niekontrolowanemu wzrostowi liczby zachorowań. Niemniej, mimo że sytuacja epidemiczna wydaje się na tle wielu innych państw opanowana, szereg wątpliwości budzą oficjalne informacje o liczbie zakażeń. Niezależnie od nieprecyzyjnego charakteru ujawnionych danych z bazy NUTO wskazują one, że skala kryzysu wciąż jest większa, niż przyznają to władze. Kwestia wiarygodności danych jest też elementem międzynarodowej krytyki pod adresem ChRL,

zwłaszcza ze strony Stanów Zjednoczonych. Alarmująca jest decyzja o przebadaniu wszystkich mieszkańców Wuhan, która zapadła po wykryciu oficjalnie tylko kilku nowych przypadków. W północno-wschodnich prowincjach radykalne działania wiążą się także z rosnącymi obawami, że nowe ogniska zachorowań mają związek z przypadkami przywleczenia koronawirusa z Rosji i Korei Północnej, której władze twierdzą, że nie odnotowały ani jednego przypadku COVID-19. Niezależnie od zamknięcia granicy istnieje niebezpieczeństwo, że utrzymujący się od lat proceder przemytu ludzi i towarów między historyczną Mandżurią a Rosją i KRLD pozwala na niekontrolowany powrót obywateli ChRL. Dlatego wydaje się, że Pekin dąży do utworzenia z północno-wschodnich prowincji bufora chroniącego resztę kraju. Lokalne władze podjęły działania w celu zwiększenia kontroli społecznej, m.in. wyznaczyły nagrody finansowe za wskazanie osób, które nielegalnie przedostały się do Chin.

- Niezależnie od obiektywnych kosztów gospodarczych i społecznych, jakie generuje pandemia, kierownictwo Komunistycznej Partii Chin (KPCh) stało się zakładnikiem ogłoszonej w lutym „wojny ludowej" przeciwko COVID-19. Władze założyły, że przebieg epidemii nowego koronawirusa będzie podobny do epidemii SARS w 2003 r. i podjęły działania, które sprawdziły się 17 lat wcześniej. Trzeba podkreślić, że było to założenie racjonalne, wynikające w dużej mierze z braku informacji o charakterze nowego wirusa – dopiero z czasem okazało się, że SARS-CoV-2 ma inną charakterystykę epidemiczną niż SARS-CoV odpowiedzialny za epidemię SARS. Wraz z błędami z początków kryzysu w styczniu br. przyczyniło się to do globalnego rozprzestrzenienia się SARS-CoV-2, a jego eliminacja w Chinach, mimo poniesionych kosztów ekonomicznych i wyrzeczeń ludności, jest coraz mniej pewna. Podważa to autorytet i legitymizację KPCh, która wpadła w pułapkę własnej narracji z początków epidemii. Odpowiedzią władz jest wzmożenie kampanii propagandowej, która ma za zadanie przekonać obywateli, że pod przywództwem KPCh uda się szybko i całkowicie wyeliminować zagrożenie, tak jak to miało miejsce w przypadku SARS. Stąd też spektakularne akcje masowego testowania mieszkańców Wuhan – ich celem jest pokazanie społeczeństwu, ale też międzynarodowej opinii publicznej, determinacji władz w zwalczaniu pandemii. Ponadto podejmowane są działania mające stymulować dyscyplinę i jedność społeczną, m.in. poprzez akcentowanie zewnętrznego charakteru zagrożeń epidemiologicznych czy mobilizację społeczeństwa w aktywnej ich eliminacji – wspomniane już masowe testy czy akcja pomocy władzom w wyłapywaniu nielegalnych reimigrantów.
- Wycofanie się KPCh z przyjętej polityki całkowitej eliminacji koronawirusa i adaptacja strategii wielu innych państw, które zakładają konieczność powrotu do w miarę normalnego funkcjonowania społeczno-gospodarczego bez pełnego usunięcia SARS-CoV-2 do czasu opracowania i dystrybucji skutecznej szczepionki, wydają się w tej chwili niemożliwe. Podważyłoby to wizerunek i legitymizację KPCh, nadszarpnięte już przez błędy w początkowym etapie kryzysu oraz narastającą krytykę międzynarodową, której nie powstrzymała propagandowa kampanii pomocy dla zagranicy. Mobilizacja społeczna wokół przywództwa partii jest najważniejszym i bezalternatywnym wymiarem polityki społecznej w ChRL, obecnie istotnie wzmocnionym przez pandemię. Od utrzymania tego kierunku uzależniona jest pozycja władz, a w perspektywie stabilność państwa. Stąd kontynuacja dotychczasowej narracji propagandowej, której będą towarzyszyć pokazowe i drastyczne działania przeciwepidemiczne. Poważnym oraz narastającym problemem

pozostaje ochrona i odbudowa wizerunku państwa na arenie międzynarodowej. Dodatkowy wymiar nadają kryzysowi rosnące napięcia w stosunkach z wieloma partnerami, ze Stanami Zjednoczonymi na czele. Wydaje się, że to dlatego Pekin zdecydował się na pozorne ustępstwo, jakim jest zgoda na dochodzenie w ramach WHO, mimo że przed sesją WHA zgłaszał względem niego stanowczy sprzeciw. Xi Jinping w swoim wystąpieniu stwierdził jednak, iż ChRL zgadza się na międzynarodowe „obiektywne i bezstronne" dochodzenie, ale dopiero po wygaśnięciu pandemii. Jego zdaniem ma to być „kompleksowy przegląd" światowej reakcji na COVID-19, który „zsumuje wszystkie doświadczenia i błędy". Wydaje się, że Pekin zakłada, iż dochodzenie niekoncentrujące się na działaniach chińskich władz wskaże także na szereg zaniedbań i błędów innych państw, co osłabi odpowiedzialność ChRL. WHO z zasady unika zresztą krytykowania konkretnych państw członkowskich w obawie, że w przyszłości te nie będą współpracować. W samej organizacji Pekin ma wciąż wpływy dzięki poparciu bloku państw rozwijających się, a WHO może również rozciągnąć dochodzenie na kilka lat. W międzyczasie zgodę na dochodzenie można przedstawiać jako dowód transparentności, a fakt jego prowadzenia przez WHO będzie blokował inne inicjatywy niezależnego śledztwa.

Rozmowa z autorem na temat decyzji chińskiego parlamentu ws. Hongkongu: